

# Twój smartfon jest podsłuchiwany i to nie jest paranoja

19 listopada 2020

Istnieje zależność reklamy kontekstowej na smartfonie od niewinnych rozmów. Czy zauważyłeś? Słuchanie smartfona może aktywować specjalne słowa, które wypowiadasz. Aby smartfon nagle zwrócił uwagę i zaczął nagrywać twoją rozmowę, musi zostać uruchomiony wyzwalacz, na przykład musisz wypowiedzieć słynne wyrażenie „Ok Google” lub „Hey Sir”. W przypadku braku tych wyzwalaczy wszelkie dane są przetwarzane wyłącznie w ramach Twojego własnego gadżetu.



Nie wydaje się to wielka sprawa, ale wszelkie aplikacje innych firm, takie jak Facebook, mają dostęp do tych danych. Facebook lub Instagram mogą używać słów wyzwalających słyszanych przez smartfon i uruchamiać analizę mowy.

Z marketingowego punktu widzenia ma to sens, a przepisy i umowy dotyczące używania produktów są w porządku. Jednak nie ma sposobu, aby to sprawdzić. Dziennikarz Sam Nichols postanowił przetestować tę teorię i przez pięć dni wypowiadał słowa, które mogą stać się bodźcem do uruchomienia podsłuchu.

I co się okazało? Słowa o szkolnictwie wyższym i kupowaniu tanich koszulek nieoczekiwanie zadziałały! W aktualnościach Sama nagle zaczęły pojawiać się reklamy różnych instytucji edukacyjnych i niedrogich ubrań.

Henway zapewnia, że żadna firma nie sprzedaje zebranych danych reklamodawcom, ale sama je przetwarza. Informacje te są bezużyteczne dla agencji wywiadowczych i służą jedynie do kierowania reklam.

Autorstwo: tallinn

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](http://ZmianyNaZiemi.pl)